

# TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,

POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIĘJ

PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

*„Sprawdź, a co dobre zatrzymuj.”*

**Nr 29. Rok Jedenasty. NOWA SERIA. Dnia 16 Lipca 1845 r.**

**Spis rzeczy:** Gospodarstwo ogólne: Zaproszenie na dziewiąte Zebranie Niemieckich rolników i leśnych. — Przedmioty przygotowane na to 9te zebranie. — Rolnictwo: Wpływ stopnia dojrzałości w jakim zbierają się produkty czasu zbioru na ich ilość i jakość. — Literatura rolnicza. (Dokończenie). — Rozmaitości: O dzierżawach.

## Gospodarstwo ogólne.

### Zaproszenie na dziewiąte Zebranie Niemieckich rolników i leśnych.

W ciągu miesiąca Września r. b., za najwyższem zezwoleniem Króla Pruskiego, i wskutek decyzji zeszłorocznego Zgromadzenia, rolnicy i leśni niemieccy odbędą swe posiedzenie w r. b. w Wrocławiu.

Ogólne sessye będą miały miejsce 8, 14, i 15 września. Posiedzenia sekeyów, później ogłoszone zostaną.

W skutek decyzji 8go Zebrania tegoż Towarzystwa, chów owiec otrzyma szczególną sekeyą, która 5go września rozpocznie swe czynności; kto zatem życzy sobie mieć w nich udział, raczy już 4go września przybyć na miejsce.

Przedmioty na tém zebraniu rozbiierać się mające, wymienione są niżej. Rozumie się samo z siebie, iż i inne, ważne dla rolnictwa i leśnictwa, nie mniej wzięte zostaną pod dyskusję w czasie tegoż Zebrania. Szczególniej żądane są sprawozdania o wypadkach doświadczeń w przedmio-

tach, na zeszłorocznem Zebraniu do tego polecanych.

Hrabia Burghaus.

Radca ekonomiczny Block.

Przedmioty przygotowane pod rozprawę na 9te Zebranie.

#### 1. Ekonomia ogólna.

1. Budowa kolei żelaznych pochłania ogromne kapitały, na czém różne procedery a mianowicie rolnictwo wiele traci: — jak możnaby najłatwiej zapobiedz szkodliwym ztąd skutkom?

2. Czyliby nie zapobiegło temu utworzenie hypotecznych banków rolniczych, lub rozszerzenie istnących Instytucyów kredytowych dla rolników? — Jakby one winny być urządzone by zupełnie odpowiedziały celowi?

3. Bardzo często kapitał obrotowy jest zbyt mały w porównaniu do kapitału gruntowego; czyż niehytoby lepiej wkładać mniej kapitału



w grunt, a więc na obrotowy zostawiać; (a) czyli mówiąc wyraźniej: mając np. 150 tysięcy kapitału, włożyć w grunt 100 tys. a 50 na obrotowy zostawić?

4. Czy są potrzebne Instytucje rolnicze w których młodzież nabywałaby praktycznej wprawy we wszystkich mechanicznych manipulacjach gospodarskich?

5. Jak daleko rozciąga się władza rządów czuwania nad zarządkiem lasów prywatnych?

## II. Rolnictwo.

6. Na ósmym Zebraniu niemieckich rolników zdecydowano: iż uprawa kartofli będzie jednym z głównych przedmiotów dyskusyjów dziewiątego Zebrania. Wziętem zatem zostanie pod rozprawę:

a) wpływ uprawy kartofli na gospodarstwo wiejskie w ogólności; b) ich stanowisko w różnych systemach rolniczych; c) wybór i uprawa gruntu; d) wybór i sadzenie wysadków; e) hodowanie w czasie wegetacji; f) zbiór i przetowywanie kartofli.

Oprócz tego podajemy jeszcze następujące pytania.

7. Jaki wywiera wpływ uprawa kartofli na ogólny stan żywności roli?

a) gdy kartofle obracają się na gorzelnie; b) gdy się wyrabia z nich krochmal; a w pierwszym i drugim razie ich odchody (bracha i włókno) przeznaczają się na pokarm dla zwierząt domowych.

c) gdy się kartofle skarmiają w stanie surowym.

8) Czyli tam, gdzie niema gruntu koniczynnego, tudzież gorzelni i fabryki krochmalu, obszernej uprawy kartofli, wyłącznie na paszę, jest korzystną lub nie? W pierwszym przypadku w jakim stosunku do innych płodów może mieć miejsce?

(a) Słusznie zadziwia: iż rzecz, sama przez się tak jasna, niezawodna, poddana została pod rozprawę. Patrz w tej mierze: „Setuka Urząd. Gosp. Wiejs. Rozd. 34. Red.”

9. W nowszych czasach polecano żyto na nawóz zielony pod kartofle; a to w ten sposób, iżby żyto wyrosłe wraz kartoflami przyorywać. Jestże ten sposób praktyczny i jakie dał wypadki?

10. Czyli na dwuletnim koniczysku można się spodziewać tak wielkiego plonu kartofli, iżby ten pokrył poświęconą w tym razie oziminę?

11. Czyli czyniono doświadczenia z pługami podskibowymi (minerami); na jakich gruntach? jakimi pługami? jakie były wypadki? jaki stosunek kosztów do korzyści?

12. W jakich przypadkach przekładać należy spełnienie warstwy spodniej podskibowymi pługami, nad głęboką orkę, wyprowadzającą spodnią warstwę roli na wierzch?—kiedy kopanie ziemi rydłem większą przynosi korzyść nad wspomnianą co dopiero głęboką orkę?

13. Które z nowo polecanych gatunków zboża, na wielką skalę są uprawiane, i jaki wydają rezultat?

14. Czyli sztuczne suszenie nasienia, a mianowicie lnu, przyczynia się do plonu?

15. Czyli poczyniono nowe doświadczenia z bejcowaniem ziarna do siewu przeznaczonego?

16. Zkąd pochodzi szklistość (glasigkeit) czerwnicy? możnaż temu zapobiedz i jakimi środkami?

17. Czyli mieszanie do koniczyny czerwonej nasion różnych traw, w razie gdy tylko jednorocznie ma być używana, jest potrzebnem lub nie? Jeżeli takowa mieszanka tylko przy kilkoletniem używaniu koniczyny może być polecaną: należyż ograniczyć jej uprawę do gruntów lekkich, niekoniczynnych?

18. Czy jest lepiej siewać wspomnianą mieszankę w jesieni z ozimną wczesną (wyłączając z niej koniczynę, którą dopiero na wiosnę się rozsiewa na run ozimą); lub też, jak dotąd, na wiosnę z jaryzną?

19. Jakie trawy szczególniej są przydatne na rolę w której koniczyna nie jest pewną; jakie po-



czyniono doświadczenia co do trawy *avena pubes-*  
*oens*, jako rośliny pastwnej w lekkim gnućcu?

20. Czyli kilkoletnie zaodżożenie roli, mocniej  
działa na większy plon ziarna, lub tylko powiększa  
masę słomy?

21. Jeżeli w 8-letnią rotację wypada wprowadzić  
dwa poletka koniczyzny: czy lepiej jest za-  
trzymać jedno poletko tej rośliny przez dwa lata,  
lub co 4ry lata zbierać jednoročzną koniczyznę?

22. Celem posiadania pastwiska w jesieni, jest-  
że korzystnem zasiewać w oziminę, po której ma-  
iść jarzyna, koniczyznę czerwoną?

23. Jaka rola jest najstosowniejszą pod uprawę  
marzanny (krapu); w jakim następstwie roślinę tę  
uprawiać należy; w średnim przecięciu z wielu lat  
jaki plon wydaje z mor. roli?

24. Czyli krajowe nasienie lnu może zastąpić  
z Rygi sprowadzané; jak w tym razie postępować  
należy? czy nie traci się więć na włóknie niżli  
zyskiwa się na oszczędzeniu wydatku na kupno  
tegoż nasienia?

25. Jak należy uprawiać rolę by otrzymać naj-  
lepsze włókno?

26. Czyli używane we Flandryi układanie lnu  
wysuszonego w stogi przed rośnieniem onegoż, mo-  
że być wszędzie poleconem?

27. Czyli moczenie lnu w wodzie, we wszel-  
kich przypadkach zasługuje na pierwszeństwo  
przed rośnieniem go na rosie; jakie jest w pier-  
wszym przypadku najstosowniejsze postępowanie?

28. Czyli zwyczajne w Belgii bielienie lnu ro-  
szonego ogólnie poleconem być może a mianowi-  
cie na wielką skalę?

29. Czyli ręczna maszynka do tarcia lnu o  
trzech karbowanych walcach zasługuje na ogólne  
upowszechnienie?

30. Uprawiając len na wielką skalę, czy nie jest  
korzystniej sprzedawać go w stanie surowym, ani-  
żeli na włókno przerobionym?

(Dalszy ciąg nast. później).

## Rolnictwo.

### Wpływ stopnia dojrzałości na ilość i ja- kość produktu.

(przez Jonstona).

Stopień dojrzałości w którym się zbierają różne  
ziemiopłody, ma wielki wpływ na ilość (pod wzglę-  
dem wagi) i na jakość produktu. Wiadomo np. ogólnie,  
że chrzan, zostając długi czas w ziemi, jest  
twardy i drzewiasty; podobna zmiana ma miejsce  
w różnych ogrodowych roślinach; tudzież w tra-  
wach na siano zbieranych i w zbożach.

W liściach i łodyżkach młodych traw mieści się  
bardzo wiele pierwiastku cukrowego, który w mia-  
rę ich dojrzwania zmienia się; i tak, najprzód  
obraca się w krochmal, a w końcu w włókno. Im  
bardziej roślina dojrzewa, tém mniej różna jej  
części zawierają krochmalu i cukru: tych dwóch  
łatwo się rozpuszczających i mocno posiłających  
substancyj. Wprawdzie najnowsze doświadczenia

przekonywają, iż i włókno roślinne staje się odży-  
wnem, przechodząc przez aparat trawienia zwie-  
rząt przeżuwających; jednakowoż, w ogólności,  
substancje, które najłatwiej się rozpuszczają, zwy-  
kle najmocniej tuczą.

Niemniej się także przekonano, że siano i słoma  
tem mniej ważą, im w dojrzalszym zbierają  
się stanie. A więc, kosząc trawę wleczas, gdy  
poczyna dorastać do naturalnej wielkości, tedy  
mamy i większą ilość (na wagę), siana i lepszej  
jest ono jakości.

To stosuje się również do zboża tak pod wzglę-  
dem słomy jako i ziarna. Im zboże kosi się mniej  
dojrzałe, tém słoma jest cięższa i żyźniejsza.  
Podług czynionych doświadczeń, trzy tygodnie  
przed zupełnem dojrzeniem, słoma poczyna tra-  
cić na wadze i na pożywności; a im dłużej pozostaje  
na pniu, tém mniej waży i mniej jest pożywną.



Z drugiej strony, kłos zboża, który w 4ry tygodnie przed zupełnem dojrzaniem jest słodki i młeczny, poczyną coraż bardziej twardnieć, ponieważ cukier zamienia się w nim w krochmal, a młeko przeistacza się w kłajster czyli *gluten* i w biało roślinne. Gdy przemiana ta bliska jest ukończenia, co ma miejsce około 14 dni przed zupełnem dojrzaniem ziarna, zawiera ono największą ilość krochmalu i klejstru. Jeżeli więc w tym stanie jest koszone, wtedy najwięcej waży i najwięcej wydaje pięknej maki, a najmniej otrąb.

W tym czasie zboże ma najcięższą łupinkę i

dla tego mało daje otrąb. Skoro zaś zboże zostaje na pniu do zupełnego dojrzania, w tedy plewka czyli łupinka mocno grubiej, kosztem krochmalu; w skutek czego, ilość maki bardzo się zmniejsza, a powiększa się ilość otrąb.

A więc, teorya i doświadczenie uczą nas: iż około 2-tygodni przed zupełnem dojrzaniem ziarna, wypada kosić zboże: gdyż w ten czas łupinka ziarna jest najcieńsza, zboże zaś najmaczniejsze; a przytém słoma zawiera najwięcej części rozpuszczalnych, a następnie jest najżyźniejszą.

## Literatura rolnicza.

(Dokończenie).

Aby dać wyobrażenie o jasnym i popularnym sposobie wykładu rzeczy, zamieszczamy z dzieła poprzednio wymienionego, następujący wyjątek:

### § 175. Wyżywienie i pielęgnowanie owiec przez lato.

Utrzymują się owce jużto:

I) W owczarni, już

II) Na pastwisku, już nareszcie

III) Razem obydwoma powyższemi sposobami.

#### 1) Utrzymanie latem w owczarni.

Można utrzymać owce przez całe lato w owczarni, już to na suchej, już na zielonej paszy. Ostatni sposób pospoliciiej bywa używany. Z témwzyskiem, takie utrzymanie owiec wymaga wiele pracy, i z wielu połączone jest trudnościami; a przytém jest tak kosztowne, iż tam tylko bywa używane, gdzie wszystkie pastwiska zajmują się pod uprawę, i gdzie klimat i grunt uprawie koniczyny sprzyjają. W zwyczajnym stanie gospodarstwa nie da się użyć ten sposób utrzymania owiec; przeciwnie, można go przeprowadzić, co do owiec cienkowieństych, tam gdzie z wełny i przychowku mieć można wielki dochód. Na zieloną paszę używa się lucerny,

czerwonej koniczyny, lub wyki pastewnej. Według wielkości owcy rachuje się dziennie na 1 owcę 12—18 funtów zielonej paszy i jeden funt słomy. Do zaprowadzenia chowu owiec latem w owczarni potrzeba następujących warunków:

a) Gruntu na którym przedewszystkiem udawalały się dobrze koniczyna.

b) Zapasu suchej paszy, aby w potrzebie, np. podczas słotnej pory, na suchym karmie owce utrzymać można było;

c) Wysokiej i przewiewnej owczarni lub ocienionego drzewami przed nią placu;

d) Zapasu słomy na poślanie, której codziennie na każdą sztukę potrzeba najmniej po jednym funcie;

e) Potrzebną ilość ludzi do posługi w owczarni;

f) Potrzebnego składu na zachowanie zielonej paszy.

Lecz w tym sposobie utrzymywania owiec na zielonej paszy, karmienie najmniej na pięć dań podzielone być musi, aby owce uchronić od odęcia, a które szczególniej po użyciu młodej koniczyny następować zwykło. Rano daje się suchą paszę, którą być może słoma.

Do pojenia przystępuje się rano przed zadaniem karmu.



Pasza musi być codziennie świeżo przywożona, i w miejscu ocienioném cienko rozpostarta.

Soli dawać trzeba owcom po trosze, przynajmniej raz na tydzień.

Utrzymywanie latem w owczarni zasługiwać może na polecenie tam tylko, gdzie nie ma pastwisk, albo gdzie położenie pastwisk jest niskie, mokre, niezdrowe; również w takich miejscach, gdzie pastwiska w małych kawałkach są porozrzucane, tak iż albo nie zawsze, albo przynajmniej trudno bywa dostać się na nie z owcami.

Z drugiej znowu strony utrzymywanie owiec latem w owczarni ma także swoje wady, gdyż przez to owce stają się czulsze na zmiany powietrza. Z czego wynika, że takie owce trudno znajdują kupujących, a szczególnie tych, którzy je utrzymują na pastwiskach. Chcąc uniknąć tej wady, próbowali niektórzy gospodarze utrzymywać swoje owce pod gołym niebem w hurtach oddziałami, gdzie im dawano paszę na gruncie, który przylat hurtowały. Ale i taki sposób utrzymania okazał się kosztowniejszym od zwyczajnego utrzymania na pastwisku.

## 2) Utrzymanie na pastwisku

Pastwiska dla owiec są: jużto naturalne już sztuczne. Sztuczne pastwiska są te, które przez kilka lat używają się pod uprawę zboża i innych roślin gospodarskich, a potem zasiewają się nasionami traw i innych pastewnych roślin i na pastewniki przeznaczają. Takie pastwiska dają owcom więcej paszy, aniżeli pastwiska naturalne. Do urządzenia takich sztucznych pastwisk biorą nasiona następujących roślin: białej czyli ścielącej się i żółtej koniczyny, krwawniku, babki wązkolistnej, biedrzyca, angielskiego rajgrasu, owczej kostrzewy. W ogólności dobrze jest, gdy się posieje mieszaninę rozmaitych roślin. Do naturalnych pastwisk liczą się:

a) *Odłogi* i w ogólności grunta nigdy nie orane;

b) *Pastwiska leśne*; których przecież uży-

wanie szkodzi wzrostowi drzew młodo-  
nych.

c) *Pastwiska ugorowe*, to jest ugory i rżyska po sprzątnieniu zboża;

d) *Pastwiska łakowe*, czyli łaki, na które wypędzają się owce wcześniej na wiosnę i w jesieni po zebraniu siana lub potrawu.

W wypędzaniu owiec na pastwiska uważać trzeba na następujące przepisy:

1) Przejsie z paszy zimowej na pastwisko nie powinno następować nagle, od razu, ale zwolna, po trosze. Toż samo rozumie się i o przejściu z letniej, zielonej na zimową, suchą. Dla tego dawać trzeba owcom na wiosnę, rano, zwyczajną porcję suchej paszy, i dopiero po południu wypędzić je na kilka godzin na pastwisko.

2) Wystrzegać się trzeba puszczenia owiec na miejsca mokre gdzie woda stoi. Jeżeli takich miejsc nie można osuszyć wykopaniem ścieków, rowów, trzeba je obetknąć gałęziami tarni, aby owce nie miały do nich przystępu.

3) Ostrożnie puszczać trzeba owce na rżyska gdzie powschodziło wiele wykruszonego zboża. Uniknąć również trzeba miejsc gdzie trawy i zioła, z przyczyny wilgoci lub mocnego nagnojenia, bujnie rosną.

4) Kiedy jest wielka rosa lub mgła, nie powinien owczarz wychodzić z owcami, i tym później wypędzać je ma, im niższe jest położenie pastwisk, lub później jest w jesieni. Dopóki jest jeszcze rosa, na samych tylko najsuchszych miejscach pasć można owce. Jagniąt nie należy, w maju i w czerwcu, przed dziewiątą godziną z rana, dopóki jest jeszcze rosa, wypędzać na pastwisko.

5) Podczas skwarnych południowych godzin zaprzestać trzeba paszenia owiec, ale zapędzić trzeba wtedy do owczarni lub w ocienione miejsce.

6) Nie trzeba zaniedbywać napawania owiec pasących się na pastwisku.

7) Nie należy wypędzać owiec na pastwiska, które ulewny deszcz lub grad zamulił. Nie można także puszczać ich na miejsca, które wodą



z potoków lub rzek niedawno były zalane, zamulone.

8) Nie trzeba dozwalać długo paść się owcom, w czasie wilgotnym, na bardzo bujnych pastwiskach. Szczególniej być może szkodliwą dla nich bujnie porośla koniczyna, gdyż od niej łatwo dostają owce odęcia.

g) Dopóki padają deszcze, lepiej będzie wtedy żywić owce w owczarni suchą paszą, choćby nawet samą słomą. (A jeżeli nie zawsze to czynić można, przeto podczas wilgotnego powietrza na wzgórzach i wysokich miejscach, a w czasie suszy na nizinach owczarz paść owce powinien.)

(10) Nie należy harcować owcami ustawicznie po pastwisku, szczuwać ich psami ani przeganiać bez potrzeby z miejsca na miejsce. Oweczarz ciągle powinien mieć nad nimi troskliwe oko. Kiedy owce najadły się odymającej paszy, nie trzeba wtedy pędzić ich pod wiatr.

11) Wypędzać trzeba owce coraz na inne na przemian pastwisko, tak iżby trawa na jednych oddziałach pastwiska odrastała, kiedy się tym czasem na innych owce pasą.

12) Ponieważ pył i kurz wełnie szkodzi, przeto, tak wypędzając owce, na pastwisko jak też powracając z niemi do domu, omijać trzeba drogi i miejsca, na którychby się kurzyło.

Utrzymujący owce na pastwisku, znaczna osiągnąć z nich może korzyść przez hurtowanie gruntów. Pożytek ten przyniesie mogą szczególnie owce pospolite inniej poprawne, a przeto mniej delikatne mieszańce. Inaczej zaś rzecz się ma z delikatnemi, pieszczonemi merynosami, które będąc bardzo czułe na wpływ zmian powietrza, ucierpiałyby przez to na zdrowiu i razem zaszkodziłoby to ich wnie. Ktoby chciał hurtować merynosami, wypadłoby mu użyć do tego samych tylko jałówek i szkopów lub wreszcie wypadłoby mu hurtować tylko w posród lata, za pięknej i pięknej pogody.

Skutki hurtowania, uważane jako nawożenie

gruntu, są różne i zależą szczególnie od długości nocy i obfitości paszy. Kiedy jedną owcą przez jedną noc hurtuje:

12 stóp kwadratowych, tedy hurtowanie jest *mocne*.

17. Średnie, w miedzi, średnie,

25 *stabe.*

W zwyczajnym sposobie hurtowanie można,  
dwie noży i dwa południe, nastawiamy 1000

wień, nocy i dwa poranki, postawiwszy 1000 o-  
wiec, uhurtować 1 mórg gospodarski słabo; na-  
pędziwszy ich 1200 uhurtuje się 1 mórg średnio,  
a gdy się zapędzi 1500 sztuk uhurtowanie będzie  
mocne.

Trudno jest oznaczyć z pewnością przestrzeń pastwiska potrzebną do wyżywienia jednej owcy; albowiem zależy to od różnych okoliczności, to jest od własności pastwiska, od stanu powietrza, od pory roku i od rasy owcy. W wysoko położonych miejscach rośliny zwykle są pożywniejsze aniżeli na nizinach i dolinach. Zdarzają się pastwiska, gdzie 8—10 owiec na jednym morgu wyżywić się może, kiedy tymczasem i na innych częstokroć ledwo 2—3 na jednym morgu wyżyć mogą.

3) *Utrzymanie na przemian w owczarni i na pastwisku.*

W tym sposobie owce żywią się już to na pastwisku, już w owczarni. Tu więc można żywić owce zawsze jednakowo, do równej miary, choćby pastwiska mniej były dostatnie. Tym sposobem można użyć według upodobania, każdego gatunku karmu, w miarę jak wskaże potrzeba, byle się miało należytą ilość tak suchej, jako i zielonej paszy. Tak owce chcąc utrzymać, daje się im rano paszy, której dość będzie np. na jedną owcę pół funta siana, poi się je a następnie wypęda na pastwisko. Jeżeli mało znajdują pożywienia na pastwisku, tedy, gdy powrócą na południe do owczarni, znowu daje się im paszy. Po południu idą znowu na pastwisko, a na noc jeszcze dostają dodatek paszy w owczarni.



## Rozmaitości.

### O dzierżawach.

(Dalszy ciąg).

Nadmieniwszy, czego wymagać należy po dobrej administracji w ogóle, a zatem po systemie dzierżawnym, wypada z porządku rozstrzygnąć pytanie: czyli system dzierżawny w istocie swój zdolnym jest do wypełnienia warunków wyżej wymienionych? Wypełnienie to zawisto jedynie od woli dziedzica, chęci i możliwości dzierżawcy, samych stosunków i wpływów naturalnych i możebnych, nie zadających żadnej sprzeczności; w reszcie, na pytanie powyższe odpowiadają fakta niezaprzeczone, odpowiada naród cały rolnictwem swoim, w którym system dzierżawny tak przeważnie występuje; odpowiadają dzierżawcy tego narodu, który postępując niezmordowanie, przekonał współziomków i świat cały, iż więcej niżeli bawelna, wzniesienie rolnictwa przyczynia się do stopniowej zagłady nieszczęsnego, krajobójczego pauperyzmu, i zmniejszenia od czasu do czasu uciążliwej taksy na ubóstwa.

Nietylko zaś dzierżawa może być dobrym sposobem administracji, ma ona przed innemi właściwe sobie korzyści: iż zabezpieczając właścicielowi dochód pewny, chroni go od przekroczenia miary wydatków i narażenia się na pewną zgubę; uwalnia od kłopotania się bezpośrednio o kawał chleba, i dozwala mu zająć się swobodnie przemysłem, nauką lub urzędem; a tak, pracę swą, należącą się społeczeństwu, oddaje z chlubą, w piękniejszej, szlachetniejszej i doskonalszej postaci; — dzierżawa oraz powołuje do produkcji kapitały, które szczególnie w kraju rolniczym, na inną drogę ani dla swych posiadaczy korzystniej użytemi być, ani dobru powszechnemu lepiej usłużyćby nie mogły.

Wiém, że nikt nie zechce wątplić o szczeręj prawdzie wyłożonej tu w krótkości teoryi, lecz oraz słyszę ze wszech stron, niemniej prawdziwe i słusne zapytanie: dla czego rzeczywistość w kraju

naszym tak mało jej odpowiada, dla czego pojawiają się do niej się zbliżające, są tylko rzadkiemi wyjątkami szczegółowych wysilenia opłakany stan sprzeczny jest niestety nader z powszechną regułą? Dzieńdzie narzeka: iż dzierżawca zamiast wznosić, niszczy włości, zamiast pewnego dochodu, sprawia mu niepokoję i szkody! Dzierżawca codzien opłakuje straty oczywiste, poniesione bez nadziei odwetu; — zewsząd skargi, utyskiwania, potop processów dzierżawnych, prawdziwa wieża babilońska.

Nieporozumienie to długo trwać nie może: jestto cecha nie zatarta, chwila przejścia, zaumię odwieczne zbliżającej się epoki w życiu pojedynczego człowieka, równie jak całego narodu. Pierwiastki złego i dobrego, ściągając się w tym odmęcie, czekają silnej myśli, któraby ułagodziła walkę, kładąc niejako kamień węgielny nowej moralnej budowy postępu, nowych dążeń, nowych czynów, nowego odrodzonego bytu! Taką jest nasza teraźniejszość: koleje żelazne, regulacye stosunków włościańskich; przekształcenie naszego rolnictwa, dziś w pomysłach, jutro może w ciele staną przed naszymi oczyma; działajmyż wczesnie, aby nas nie zaślepił blask wschodzącego słońca, lecz oświecał; nie palił, lecz miło ogrzewał.

Nie będę kreslił aż nadto wreszcie znajomego obrazu dzierżaw naszych; chcę tylko według sił wyjaśnić stanowisko, z którego się na ten ważny stosunek gospodarski zapatrywać należy jako też pobieżnie dotknąć przyczyn, które stan obecny o-negoż wywołały.

Dwie strony bezpośrednio w dzierżawie szukają sposobu do polepszenia a częstokroć zabezpieczenia swego bytu: właściciel wypuszczający i dzierżawca biorący dzierżawę, są to dwaj ludzie, których podstawą jest jeden i tenże sam kapitał; dwoje bliźniąt karmionych z piersi jednej matki — włości wydzierżawionej; — ohudwóch więc jednakowo obchodzić powinien wzrost udoskonalenie i obfitość tego wspólnego źródła. Nie potrzeba dowodu, iż taki jest stosunek naturalny między właścicie-



lem a dzierżawcą; jeżeli więc rzeczywistość zupełnie sprzeczne przedstawia obrazy, jeżeli właściciel i dzierżawca uważają się wzajemnie za przeciwnie, nieprzyjazne strony; jeżeli pragną z bogać się jeden drugiego strata; jeżeli właściciel ze skóry odziera dzierżawcę, a dzierżawca w odwet własności niszczy i jak pijawka wysysa, — dosyć jest jednym słowem potępić taką rzeczywistość, jako nienaturalną, sprzeczną rozumowi, nienawistną, ohydłą, oburzającą wszelkie szlachetne uczucie. Pytać się jaki wpływ podobne postępowanie wywiera na ogół produkcyi, na dobro powszechne, byłoby to zbyt gorzką ironią; obaczmy przynajmniej, jak się z bogacają ci, którzy tak czynią dla swój korzyści?

Dziedzic odbiera wioskę tak porządną, jaka tylko co rok, co trzy, lub najdłużej co sześć lat z rąk do rąk przechodząc być może; a czyli to, ze zwyczajem, czyli że sam jej się jąć nie może i nie chce, potrzebując jednakże nieuszczerplonych, intrat, znowu za tę samą tenutę wypuszcza ją w dzierżawę, bo na papierze, pola, powinności i daniny te same, co przed sześcią lub trzema laty, chociaż pierwsze są trochę wycienione, drugie w części wypełniane być mogą, gdyż we wsi połowa pustek, a druga połowa żebraków, o czém jednak biorący dzierżawę zwykle dowiaduje się dopiero, zaczawszy na gruncie gospodarować. — Są nawet i tacy, którzy omamieni podwyższoną w ogóle ceną dóbr, bez namysłu podwyższają dzierżawne raty, nie pytając: czyli to podniosła się wewnętrzna wartość naszej ziemi, czyli udoskonalone rolnictwo, poprawa gruntów i narzędzi, czyli rozmoga produkcyi a z nią dobrego bytu w kraju są tego pojawu przyczyną, czyli może tylko zwiększona konkurencya kapitałów nie naszych, nie oszczędzonych nadzwyczajków naszej pracy, lecz przybywających z daleka, częścią samodzielnie i bezpośrednio, jako przystało żywym, aby umarłych zastępowali; częścią wniesionych jako lekarstwo dla

chorych i konających które, w miarę użytku może być pomocą lub zgubą.

Dzierżawca tedy, przychodząc do dzierżawy, uzbrojony kontraktem, instrumentem od dawna w dobach zaprowadzonym, lub nowém dziełem, nie prawnika odpowiedzialnego, lecz zwykle przyjaciela, zajmującego się sprawami, — mieczem obosiecznym, na który cała strategika haków i kruczków prawniczych się wysiliła, od czegoż zaczyna? Może uczyni potrzebne wklady? wszakże dzierżawa jego zbyt krótka i niepewna, aby mógł onych zbierać owoce, a kontrakt *żadnych bonifikacyj nie uznaje*. Może przynajmniej zechce zapomagać gminę którą dziedzic w czasie dzierżawy powszechnie za obcą a nie swoją poczytuje? Nie może, ponieważ kontrakt zastrzega wyraźnie, iż *pretensyj żadnych na gromadzie właściciel nie przyjmuje*. — Może poprawi gospodarstwo? Bron Boże! *zmieniać system gospodarski kontrakt zakazuje*. Dzierżawca więc chwytą się ostatniego środka: zaprowadza lub udoskonala zaprowadzony już od swego poprzednika ludożerczy system niszczenia własności, i tym sposobem do pewnego czasu mami dziedzica, ogrzewającego ręce nad pożarem własnej stodoły, i samego siebie łudzi; niekiedy nawet z bogaca się, gotując zgubę swemu następcy, mianowicie w ten czas, gdy, jak mówią, ma dobrą dzierżawę, to znaczy: iż jest pierwszym z kolei niszcycielem dziedziczej dotąd wioszczyzny; co jednak dzisiaj rzadkiem już zjawiskiem; i dla tego po części daleko mniej dziś z bogaca się dzierżawców, niżeli dawnymi czasy, chociaż więc daleko upada dziedziców, przymuszonych do zbycia swych zniszczonych posiadłości; jest to bowiem losem każdego właściciela, który się na przyszłość nie ogląda; a jeżeli posiada liczne własności, które mu upadku czuć nie dają, tedy potomstwo dzieląc majątek, gorzko odpokutuje za grzechy rodziców.

(Dokończenie w nast. nrze).